

## UCHWAŁA W SPRAWIE UCHYLENIA MANDATU ZBIGNIEWA KSIĄŻKA

Abyśmy dobrze się zrozumieli. Nie pochwalam czynu, jakiego dopuścił się radny. Tym bardziej, że z racji mego zawodu jestem świadkiem wielu dramatów na drogach, wynikających z niefrasobliwości spożywania alkoholu przez kierujących pojazdami. Całe szczęście, że tym razem obeszło się bez tragicznych skutków. Ale analizując wydarzenie i wprowadzane zmiany w polskim prawodawstwie, zadaje sobie pytanie: czy kara jest adekwatna i sprawiedliwa w stosunku do każdego sprawcy za ten sam czyn?

1. Od nowej kadencji wchodzi w życie przepis, który w świetle występków radnego Książka nie będzie miał przesłanek do uchylenia mandatu radnego. Nie zgadzam się z ustawodawcą, który zakłada, że dzisiaj taki czyn podlega wykluczeniu z rady, natomiast za rok w majestacie prawa będzie można piastować mandat radnego. Nie godzi się to z moim poczuciem sprawiedliwości, mając na uwadze równe traktowanie podmiotów.
2. Jedną z najwyższych zdobyczy demokracji w cywilizowanym świecie są wybory powszechne, bezpośrednie i równe. W tych wyborach Pan Książek zdobył mandat zaufania wyborców w swoim okręgu. W okresie, gdy temat ów jest pożywką dla mediów, do rady nie wpłynęło ani jedno zastrzeżenie, co do negatywnego reprezentowania swoich wyborców przez Radnego Książka. To mieszkańcy Ublika, Cierziąt, Zastrużnego, Drozdowa i okolic wybrali go na radnego i to oni powinni dać sygnał, że jego zachowanie nie łączy z funkcją radnego ich okręgu. Nic takiego nie miało miejsca. Zatem mam wątpliwości czy słusznym jest, aby o tym decydowało 14 radnych.
3. Jesteśmy organem stanowiąco – kontrolnym w gminie. Podejmujemy często trudne decyzje, których celem jest interes ogółu mieszkańców i rozwój gminy, jako jednostki samorządowej. W tym przypadku ustawodawca stawia nas w roli sędziów względem jednej osoby, raz już osądzonej i skazanej. Czy jesteśmy na to gotowi? Chciałoby się rzec: „kto jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamień”.

Nie odczuwam wewnętrznych predyspozycji do podjęcia proponowanej przeze mnie uchwały. Być może zdarzało mi się mylić w ocenie rzeczywistości, ale nigdy nie sprzeciwiłem się swojemu sumieniu. Również swoją funkcję przewodniczącego rady traktuję bardzo poważnie i z szacunkiem do prawa, które jestem w obowiązku przestrzegać. Dlatego w tym przypadku głos mój będzie „wstrzymującym się”.

*Włodzisław Włodzisławski*